



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 12 Stycznia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — No 11.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartałnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odosłenie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 80 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Dyplomacja a wojna.

III.

Data 24—26 lutego 1871 r. — data podpisania przez hr. Bismarck'a z jednej, przez Thiers'a zaś i Jules Favre'a z drugiej strony przedwstępnych preminarzy pokojowych—schodzi bezwzględnie na stronę wobec daty wcześniejszej o parę tygodni—18 stycznia 1871 r.—dnia proklamowania w murach wersalskiej „Galerie des glaces” świeżo utworzonego Cesarstwa Niemieckiego, powstałego na mocy porozumienia pomiędzy przedstawicielami Związku Północno-Niemieckiego, oraz rządów: Bawarii, Hesji, Wirtembergii i Badenii.

Oczy Europy spoczęły na ministerjach berlińskich.

I słusznie. — Finanse świeżo powstałego cesarstwa, zasilone olbrzymim funduszem ściągniętej z pokonanej Francji pięciomiljardowej kontrybucji, obrócone zostały w zupełności na racjonalne popieranie przemysłu krajowego, który też wkrótce wstąpił na drogę rozkwitu, dotychczas wprost niespotykanego. Przemysł niemiecki, oparty na pierwszorzędnej organizacji wewnętrznej i głęboko zakorzenionym poczuciu solidarności narodowej, na umiejętnie stosowanym systemie protekcyjnym ze strony rządu i gruntownym uświadomieniu potrzeb narodowych, powoli poczuł się zbytnio skrepowanym w swych granicach celnych. Szereg zręcznie zredagowanych traktatów handlowych z sąsiednim państwem rosyjskim oraz pozyskanie terenów południowo-afrykańskich zapewniły przemysłowi niemieckiemu, któremu groziła zaczynała katastrofa nieuzyskania nadprodukcji, niewyczerpane rynki zbytu.

Wówczas to odpowiedzialne sfery finansującej dyplomacji angielskiej poczęły rzucać raz po raz spojrzenia pełne trwogi i zaniepokojenia na konkurenta niemieckiego.

A konkurent ów począł z całym spokojem na uzyskane rynki zbytu wielkich jarmarków rosyjskich wywozić w olbrzymich ilościach produkty swego, coraz pomyślniej rozwijającego się, przemysłu, w jego gałęziach: chemicznej, elektrotechnicznej, metalurgicznej. Prócz tego surowce rosyjskie (że wymienimy tylko: futra i metale!) wywożono masowo do Niemiec, skąd—przerobione na wyroby—wracały z powrotem, osłonięte racjonalnym protekcyjnym celnym, na niewyczerpane rynki rosyjskie. Rzecz zrozumiała, że odpowiednie gałęzie przemysłu angielskiego—choć może równe solidnością wyrobu produktem niemieckim—nie mogły jednak z nimi w tak usytuowanych warunkach skutecznie konkurować, jako, siłą rzeczy, droższe, na skutek nierównie większych kosztów przewozowych i mniej pomyślnych warunków. Na domiar złego—pierwszorzędne wyroby manufaktury zakładów w Manchester, Braaford i Leeds, nie posiadające dotychczas na rynku rosyjskim wytrzymującego krytykę przeciwnika, znalazły go nieoczekiwanie w produktach przemysłu włóknistego okręgu saskiego.

Rozgoryczenie gross-industriellizmu angielskiego było ze wszech miar uzasadnione.

Olbrzymie obszary imperjum rosyjskiego z ich miljardowym importem rocznym, zostały—z małymi wyjątkami—dla produkcji angielskiej zamknięte. Nie-

tylko w sensie wyłącznie ekonomicznym nawet—wobec coraz wyraźniej bowiem gruntujących się wpływów finansów berlińskich należało [raz na zawsze pożegnać się z „pieczołowicie hodowanym marzeniem uzyskania koncesji na przeprowadzenie potężnej] sieci dróg kolejowych na wschodzie Cesarstwa lub na eksploatację niewyczerpanych bogactw naturalnych Uralu i południo-zachodu Syberji, koncesji, która—pomijając olbrzymie [a niewątpliwie zyski materialne—miała swe pierwszorzędne znaczenie polityczne.

Niepowodzeniom ekonomicznym polityki gospodarczej angielskiej na wschodzie Europy sekundowało fiasco na gruncie kolonii południowo-afrykańskich. W sąsiedztwie bowiem posiadłości brytyjskich zdobył rząd niemiecki pod koniec ubiegłego stulecia poważniejsze terytorja, które natychmiast zasiląc począł wyrobami przemysłu własnego, specjalnie w tym celu stworzonego, skutecznie konkurując z odpowiednią gałęzią przemysłu angielskiego.

Prężące światowego handlu Wielkiej Brytanji, a co zatym idzie—i jej dyplomacji, która we wszystkich państwach Europy weszła od połowy stulecia XIX pod wpływ i władzę finansów, został w dwóch bolesnych miejscach poważnie naruszony.

Znalazło się wprędce i trzecie.

Było nim państwo Padyszacha. Na obszary Turcji europejskiej i azjatyckiej miały oddawna sfery decydujące niemieckie zwrócić baczną uwagę. Dogodna dla interesów ekonomicznych i politycznych Rosji i Anglii t. zw. teoria „chorego człowieka”—Turcji słabej, opuszczonej i bezwolnej, który to stan rzeczy znakomicie uproszczał sprawę powolnego rozbioru krajów Wysokiej Porty — dla spraw polityki niemieckiej była wprost groźną i niebezpieczną. Dyplomacja i finansjera berlińska poczęły więc gorliwie pracować w rzeczach wyrobienia sobie odpowiedniej orientacji tureckiej i wprędce doszły do stanowczego przekonania, że kwestja, zarówno finansowe i gospodarcze, jak i polityczne i militarne chorego organizmu tureckiego, dadzą się w niedługim stosunkowo czasie uregulować z pomocą sił niemieckich.

Robota w tym kierunku prowadzona, a pomyślana i wykonana planowo i w detalach, wydała wprędce pożądane owoce—Bank niemiecki uzyskał u Wysokiej Porty koncesję na budowę rozległej sieci kolejowej w Malej Azji, oraz wielkiej kolei Bagdadzkiej.

Pieczołowicie wznoszony gmach politycznego i ekonomicznego bezpieczeństwa rządu wielko-brytyjskiego w Syrii i Mezopotamji, Arabji i Persji, zarysował się poważnie u samych fundamentów. Potęgą Niemiec, która dotychczas sprowadzała się w oczach angielskich meżów stanu wyłącznie do postaci coraz silniejszego przeciwnika na polu ekonomicznym, przybrała wreszcie postać właściwą—grozy niebezpieczeństwa par excellence militarne. Rozległe granice różnorodnych posiadłości rządu Zjednoczonych Królestw zagrożone zostały nie na żarty.

Dyplomaci brytyjscy stanęli przed pracą tak znużoną i tak poważną, jaka już od szeregu długich lat nie była ich udziałem. W ostatnim bowiem okresie sprowadzała się ona w ogromnej wielkości do zwalczania konkurencji gospodarczej, której fazę rozwojową staraliśmy się na tym miejscu przedstawić w skrócie bodaj konspektowym, zaznaczym-

szy uprzednio, że—począwszy od wojny roku 1870-71—nie da się ona od spraw czystej dyplomacji odseparować, jako jej część składowa, wprost integralna, jeśli już nie — przyczyna organiczna, choć może ukryta; konkurencji, której powagę ekonomiczną doceniano w Londynie w zupełności, jedynie lekceważąc jej stronę batalistyczną.

A była ona nader groźną, jeśli już nie zbyt groźną dla przeciwnika tak minimalnie zmilitaryzowanego, jakim była—niezwalczona może na innych polach — Anglja. Równoległe bowiem z potężnym wzrostem ekonomicznym, poczęło się cesarstwo niemieckie organizować w kierunku militarnym, aż doszło wreszcie w tym względzie do tej niesłychanej wprost perfekcji, jaką ma możność obserwować dzisiaj każdy bezstronny widz. Niemiec, w którego naturze leżało z dawien dawna usposobienie nawskroś wojenne, opodatkowywał się na cele militarystyki narodowej chociażby najwyżej i wkrótce wszelkiego rodzaju dostawy wojskowe stworzyły odrębną całość, a zgoła niepoślednią gałęź przemysłową, pierwszorzędna zaś organizacja armji i marynarki niemieckiej stanęły na poziomie klasycznego wzoru.

Cień, jaki począł rzucać miecz posagu Siegesseule, stał się wkrótce tak poważnym, że aż pokrył chmurą oblicza polityków St. James Palace. I oto rozpoczęła się z ich strony robota dyplomatyczna, stanowiąca bezpośredni wstęp do obecnie przeżywanej katastrofy pałacyficyzmu światowego.

S. J. L.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Seminarjum germanistyczne przy uniwersytecie warsz.

W sobotę w obecności przedstawicieli władz, osób urzędowych, oraz członków, nastąpiło otwarcie seminarjum germanistycznego, zorganizowanego przez prof. Wilhelma Paszkowskiego. Najpierw panna Berger zaintonowała na fortepianie introdukcyjną Chopina, poczem artysta teatrów dworskich, Brüddjam, wygłosił wiersz p. Marxa Möllera. Prof. dr. Wilhelm Paszkowski, dyrektor seminarjum, wygłosił przemowę, w której podziękował obecnym przedstawicielom władz za opiekę, jaką okazują wyższe szkolnictwo w Warszawie, przedewszystkiem zaś J. E. szefowi zarządu General - Gubernatorstwa, v. Kriesowi i jego współpracownikowi, dyrektorowi wydziału szkolnego p. v. Thaer, kuratorowi Uniwersytetu p. Euten-Czapkiemu, rektorowi Uniwersytetu d-rowskiemu i in. Między obecnymi byli naoto: rektor Politechniki, prof. Strasze-wicz, dziekan fakultetu filozoficznego, prof. Adam Kryński i in.

Seminarjum odbywać się będzie raz na tydzień, w trzech oddziałach: literacko-historycznym (kierownik prof. Paszkowski), językoznawczym (lektor Rumpf) i fonetycznym (prof. dr. Möller). Jak donosi „D. W. Żeg.” zarząd cywilny c. niemiecki przeznaczył większą sumę na zakup książek i środków naukowych niemieckich, zakupił szereg dzieł niemieckich z dziedziny prawa, nauk społecznych, medycyny i nauk przyrodniczych dla biblioteki uniwersyteckiej.

Zarząd miasta

postanowił zaciągnąć 500,000 tytułem prowizorycznej pożyczki w jednym z miejsco-

wych domów bankierskich aż do czasu formalnego zaciągnięcia nowej 10,000,000 pożyczki miejskiej.

Uruchomienie cukrowni.

Jak donosi „Kur. Warszawski” wkrótce ma być uruchomiona cukrownia „Ostrowy” za Łowiczem, w pobliżu stacji Pniewo.

Awalfakci.

We Włocławku z d. 1-ym grudnia znajdowało się 5869 analfabetów, z tego połowa była chrześcijan, a połowa żydów.

Komunikacja między Kutnem a Radziwiem.

Jak donosi „Kurjer Płocki”, z dnia 5 b. m. zaprowadzona została komunikacja samochodowa między Kutnem a Radziwiem (nad Wisłą na wprost Płocka). Z komunikacji tej, z pewnym ograniczeniem, mogą korzystać i osoby prywatne.

Piotrków.

W ubiegłą środę przybył do Piotrkowa bis. Bandurski w przejeździe z Lublina. Z tego powodu odbył się cały szereg uroczystości przy udziale władz miejscowych i obywatelstwa Piotrkowa, celem oddania hołdu księdzu biskupowi.

Między innymi odbył się obiad w Departamencie wojskowym i raut w sali Tow. rzemieślników.

W święto Trzech Króli u fary ksiądz biskup celebrował uroczyste nabożeństwo, po którym w kazalnicy przemówił do wiernych.

W przyjęciach czcigodnego gościa braли udział i delegaci z Warszawy.

Kopalnie i huty pod zarządem wojskowym.

Jak donoszą z okupacji austriackiej, Naczelnej Komendzie Etapów podporządkowano wojskowy zarząd kopalni i hut w Dąbrowie. Ponadto ustanowiono zarząd wojskowy nad hutami żelaza: Huta Bankowa, Ostrowiec, Wierzbnik, Starachowice, Bzin-Skarzysko, Stępków (Końsk) i nad odlewniami w Nieborowie (Końsk), w Starym Nieklaniu i Suchedniowie.

Podlegają również zarządowi wojskowemu wszystkie fabryki maszyn: Niwka-Dąbrowa, Fitzner i Gamper w Dąbrowie, fabryki drutu kolczastego w Sławkowie, cynakownia w Olkuszu.

Podlegają dalej zarządowi wojskowemu wszystkie fabryki materiałów wybuchowych, oraz wszystkie środki komunikacyjne, a w szczególności kolejki polowe, będące własnością powyższych fabryk.

Kronika polityczna.

Przed rostrzygnięciem na Bałkanie.

SZTOKHOLM. Z Petersburga zamierzają pisma tutejsze informację, iż w najbliższym już czasie ma nastąpić na Bałkanie ponowne rozpoczęcie powszechnej ofensywy. Ponowna akcja zaczepna została rozpoczęta jednocześnie na wszystkich poszczególnych placach boju, a zatem nie tylko w Macedonji, ale i nad granicą grecką i w Albanji. Wszelkie dane zdają się przemawiać za tem, że tym razem chodziłoby o decydujące operacje wojenne na zachodzie oraz (południu Bałkanu.

Na Albanję.

GENEWA, 10-go stycznia. W kołach ententy panuje troska o Albanję. Walonę i Durazzo uważają za zagrożone. Według „Tribuny”, uważają państwa środkowe i Bułgarja Albanję, jako bezpośredni cel wojskowy, co potwierdzają ogromne

transporty artylerji górskiej. W każdym razie trzeba się przygotować na niespodzianki.

"Giornale d'Italia" dzieli te obawy i sądzi, że państwa środkowe mają na widoku Albanję i dlatego odwołują akcję przeciwko Salonikom.

W Czarnogórze.

Mimo ogromnych trudności terenu posuwają się austriacy w Czarnogórze choć wolno, ale stale naprzód. Według telegramu wiedeńskiego z 11 b. m. zajęli austriacy miejscowość Berane nad rzeką Lim i zdobyli po zacieklej trzydniowej walce górę Łowzen. Zdobyte te napełniają Włochy obawą, gdyż są one wstępem do zupełnego i rybnego pobicia Czarnogórze.

"Idea Nazionale" wszczynając alarm z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego Włochom wobec możliwego zawiązania przez austriaków Czarnogórze, i zarzuca czwórporozumieniu, że nie utworzyło sobie podstawy operacyjnej przeciwko Cattaro.

Wielka wina w tem Włoch, którym powinno było najwięcej na tem zależeć, ażeby pospieszyć z pomocą Czarnogórze. Dlaczego, pisze "Idea Nazionale" nie wzorujemy się na Niemcach, dlaczego nie zajęliśmy się zawczasu organizacją wojskową Czarnogórze i nie wyposażyliśmy go we wszystkie potrzebne środki pomocnicze?

Walki na granicy Bukowiny.

Mimo świąt starego stylu walki na granicy Bukowiny trwają z wielką zaciętością. Rosjanie bardzo wzmocnili swoje stanowiska, a najlepsi oficerowie objęli dowództwo.

Mimo rozrzuconego szafowania materiałem wojennym nie osiągnęli jednak Rosjanie dotychczas żadnej korzyści.

Bombardowanie Salonik.

SOFJA, 11 stycznia. „Vosni Izvestia" donosi:

Niemiecka eskadra napowietrzna złożona z 12 samolotów dnia 7 stycznia bombardowała Saloniki, w szczególności obozy angielski i francuski.

Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zniszczone. Eskadra niemiecka nie miała strat.

Zamordowanie posta.

SOFJA, 11 stycznia. Poseł stambulowski Uezormanski zastrzelony został wczoraj przed teatrem narodowym. Zbrodniarz popełnił następnie samobójstwo. Chodzi o osobistą zemstę z powodu spraw pieniężnych.

Aresztowani konsulowie jeńcami w Turynie.

LUGANO 9 stycznia. Według „Agence Havas" i oficjalnej „Giornale d'Italia", że odstawiono aresztowanych konsulów z Salonik do Szwajcarii, a tem samem puszczono ich na wolność, była fałszywą. Odwieziono konsulów jako jeńców do Turynu, dokąd odstawiono także wczoraj świeżo aresztowanych na wyspie Mitylene konsulów czwórprzymierza. Widać, że Sarrail nie sobie nie robi z rządu greckiego, gdyż on to podobno namówił rząd francuski do cofnięcia rozkazu uwol-

nienia konsulów. A jednak wynurzenia w „Secolo" pewnej znacznej osobistości z Paryża zdradzają ciężkie obawy o los ententy w Salonikach. „Secolo" skarży się, że ludy czwórporozumienia, zamiast sobie jasno uprzytomnić wzmagającą się ciągle trudność położenia gospodarczego państw środkowych, przesadzają w ocenianiu wartości powodzenia orężnego nieprzyjaciela. Jeszcze jedno niepowodzenie na Bałkanach równałoby się katastrofie dla czwórporozumienia. Szczególnie Włochy nie powinny szczerzyć ofiar, żeby niedopaść do niepowodzenia w razie ataku na Saloniki.

KONSTANTYNOPOL, 10-go stycznia. Według wiadomości z Aten, postawie czwórprzymierza założyli protest przeciwko aresztowaniu przez francuzów konsulów na wyspie Mitylene. Te aresztowania naprowadzają na myśl, że wyspa Mitylene ma być podstawą operacyjną.

Otwarcie Parlamentu.

BERLIN, 11 stycznia. Prezydent dr. Kaempf otwiera posiedzenie o godz. 2 minut 13 i życzy posłom obfitego w owocną pracę nowego roku. Wśród oklasków Izby odczytane zostały telegramy, wymienione pomiędzy cesarzem a Sobranjem bułgarskiem.

Na porządku obrad znajdują się najpierw trzy krótkie zapytania posła Liebknechta. Na pierwsze zapytanie, dotyczące ludności armeńskiej w Turcji, odpowiada imieniem kanclerza zarządzający oddziałem politycznym urzędu spraw zewnętrznych, Stumm.

Kanclerzowi wiadomem jest, że Porta przed niedawnym czasem, z powodu podburzającej roboty naszych przeciwników, wysiedliła ludność armeńską z pewnych okolic państwa tureckiego i wskazała im nowe siedziby. Z tego powodu powstała pomiędzy rządem niemieckim a tureckim wymiana zapatrywań. Bliższych szczegółów podać nie można.

Parlament i Sejm pruski.

BERLIN, 11 stycznia. Pierwsza sesja tegoroczna parlamentu ma do zatwierdzenia kilka ważnych wewnętrznie-politycznych spraw, ponad wszystkimi jednak góruje sprawa nowych podatków tak w Rzeszy jak i w Prusach.

W czwartek nastąpi otwarcie nowej sesji Sejmu pruskiego.

Wielkie zaburzenie w Chinach.

STOKHOLM, 10 stycznia. „Riecz" traktuje w artykule wstępnym powagę sytuacji w Chinach. Dwa krążowniki japońskie odkomenderowane zostały pośpiesznie z morza Południowego na północ. Powstanie wzmagają się. Chiny Południowe są w rękę rewolucjonistów; Chiny Północne, które znajdują się jeszcze w rękę monarchistów, przyłączają się do ruchu rewolucyjnego, tylko konserwatyści trzymają jeszcze z Juanczikajem. Ponieważ bez pomocy koalicji porządek z trudnością będzie przywrócony, przeto powstanie musi ją do akcji militarnej w Chinach.

Nigdy nie zapomnę jeszcze jednego epizodu, jaki zaszedł między mną, a Pietrowem.

Pracował wówczas w redakcji pewien młody dziennikarz, bardzo zdolny, który wszakże nigdy nie mógł zdążyć przybyć do zajęcia wcześniej jak o 11 przed południem.

Przyczyną tego było, iż dziennikarz ów aż nazbyt lubił... spódniczki i całe noce przesiadywał w kabaretach, nie więc dziwnego, iż wstawał dopiero koło południa.

Zdarzyło się, iż pewnego razu wypadła rocznica zgonu jednego z wybitnych działaczy rosyjskich, należącego do stronnictwa kadetów.

Pisma rosyjskie, nawet konserwatywne jak „Nowoje Wremia", jeszcze przed terminem rocznicy poświęciły zmarłemu działaczowi więcej lub mniej gorące wspomnienia.

„Riecz" poświęciła jego pamięci niemal cały dodatek ilustrowany.

Cały gotowy materiał z pism rosyjskich dałem wiecznie spóźniającemu się koledze po piórze i poleciłem napisanie odpowiedniego artykułu dla zamieszczenia go w dniu rocznicy zgonu wspomnianego wyżej działacza rosyjskiego.

Kolega mój wziął się ochoczo do pracy i z temperamentem napisał bardzo dobry artykuł, spełniając moje polecenie. Artykuł poszedł do drukarni i ukazał się w dzienniku w odpowiednim terminie.

Nigdybym nie przypuszczał, że wywoła on protest i oburzenie ze strony Pietrowa.

Eksplozja w fabryce prochu.

ROTTERDAM, 10 stycznia. — Przez Nowy Jork donoszą do Filadelfji, że w fabryce prochu w Dupont nastąpiła straszna eksplozja. Sześciu robotników zostało zabitych a wielka ilość rannych. Fabryka zatrudniała 15,000 robotników, którzy pracowali dzień i noc, aby przygotować zamówienia na bezdymny proch i kwas pikrynowy.

W nieszczęśliwym wypadku podejrzają nie przypadek, lecz złą wolę pewnych jednostek, chcących przeszkodzić wykonaniu zamówień.

Ponieważ połączenie telegraficzne jest przerwane, więc szczegółów dotąd brak.

Potwierdzenie wiadomości o wypuszczeniu na wolność konsulów w Salonikach (?)

LUGANO, 11 stycznia. Gazety włoskie zamieszczają oficjalne potwierdzenie wiadomości o wypuszczeniu na wolność wszystkich konsulów w Salonikach niedawno aresztowanych. Potwierdzenie to pochodzi wprost ze źródeł rządowych.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem pana Szefa administracji przy Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskim zostali należące dawniej do powiatu łęczyckiego, a teraz do ziemskiego powiatu łódzkiego miejscowości Anietów i Krogulec, przydzielone do okręgu sądu gminnego w Nakielnicy.

Łódź, dnia 10-go stycznia 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Obwieszczenie.

Częstokroć nżalano się, zwłaszcza wśród biednej ludności, iż nieco uszkodzone, lecz zdalne jeszcze do użycia rosyjskie banknoty rublowe nie są przyjmowane.

Dlatego wskazuje się jeszcze raz, iż każdy musi przyjmować — o ile nie brakuje ważnej części banknotu — po cenie nominalnej nawet zużyte lub uszkodzone banknoty rublowe, jako prawny środek płatniczy.

Nie przyjmujący zdalnych jeszcze do użycia banknotów rublowych, narażają się na skutki, wynikające ze zwłoki w odbieraniu.

Łódź, dnia 11-go stycznia 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie.

Powołując się na § 3 mego obwieszczenia z d. 20 grudnia 1915 ponownie wskazuję na to, że znajdująca się w handlu wódka wszelkiego rodzaju (spirytus czysty i rozcieńczony wodą, denaturowany spirytus, likiery, palonka winiana, rum czysty i rozcieńczony, poncz, likiery owocowe) mocą rozporządzenia Jenerał-Gubernatora z dnia 15 października 1915 r. aresztem obłożone zostały i że takowych ani przeność ani sprzedawać nie wolno.

Kto wódkę taką przed opodatkowaniem kupi lub sprzeda, podlega srogiemu ukar-

Aliści, natychmiast po otrzymaniu numeru, pan radca dzwoni do mnie i głosem gniewnym oświadcza mi, że tego już w żaden sposób darować nie może i bezzwłocznie pisze raport do generał-gubernatora.

Zdarzyło się to akurat podczas kilkumiesięcznej nieobecności wydawcy.

Zakląłem zcicha, proszę wszakże cenzora by się wstrzymał do czasu mego przybycia do niego i wyjaśnienia kwestji.

Cenzor nie przyjął mnie, jak zwykle, uprzejmie, lecz protekcyjnie i z przybraną powagą naturalnego mego zwierzchnika.

Sam pierwszy zaczął mówić:

— Tyle razy ostrzegałem pana, a pan sobie żartował ze mnie... Miarka się przebrała. Z góry uprzedzam, że wszelkie tłumaczenia nic nie pomogą.

— Ależ, panie radco, przeczytajmy wspólnie artykuł: niech chociaż wiem co jest w nim niecenzuralnego.

— Pan myśli, że ja mam czas do czytania. Ot — już zacząłem go tłumaczyć na rosyjski dla przedstawienia przy raporcie generał-gubernatorowi. Pan myśli, że to przyjemna robota tłumaczyć takie wiorstowe artykuły...

— To też niech pan radca nie zadaje subie trudności. Mało kto nawet czytać będzie ten artykuł...

— Panu się zdaje, a na mnie później będzie donos i „won z miasta".

Na temat artykułu ciągnęła się dalej dyskusja, cenzor wyciągał tomy kodeksu karnego, pragnąc utwierdzić mnie w prze-

ranii podług § § 11 — 14 ustawy okowicianej.

Zastosowanie się do niniejszego zakazu w przyszłych dniach przez urzędników policji sprawdzane będzie.

Łódź, dnia 11-go stycznia 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Obwieszczenie.

W dopełnieniu mego obwieszczenia z dnia 30 listopada 1915 r. nr. 295 gazety „Deutsche Lodzer Zeitung" grunt w obszarze około 5 polsk. morg odgraniczony słupami na wschód szosy Ruda — Rzgów, na którym znajdują się wspólne groby poległych w bitwach w końcu listopada 1914 r. pod Łodzią, niniejszem zostaje obłożony aresztem i zachowany od publicznego Jostępu.

Wszyscy zainteresowani w tej sprawie właściciele, wierzyciele hipoteczni, dzierżawcy lub inne osoby, mają się wstrzymać od wszelkich rozporządzeń dotyczących tego gruntu, a szczególnie nie wolno brać z gruntu żwiru lub piasku.

Wynagrodzenie tych osób, które swe pretensje rościły do gruntu, w przeciągu oznaczonego terminu, podanego w obwieszczeniu z dnia 30 listopada 1915, pozostawia się dalszej decyzji.

Łódź, dnia 11 stycznia 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Polskie kursy pedagogiczne.

(a) Wykłady na polskich kursach metodyczno-nauczycielskich rozpoczynają się jutro dnia 13 bież. m-ca. Ponieważ na kursa te zapisała się nadspodziewanie wielka liczba nauczycieli miejskich szkół początkowych, a jednorazowo na kursy może uczęszczać około 300 osób, przeto z wielkiej różnicy liczb podań o przyjęcie na kursa osób, nie będących na stanowisku nauczycieli, nieliczna zaledwie garstka korzystających będzie mogła.

Ze składnicy odzieży.

Na posiedzeniu wczorajszym przez Komisję Międzyzwiązkowej p. Ignacy Hirszel zdał sprawozdanie z rozdańnictwa odzieży ubogiej ludności m. Łodzi ze Składnicy Odzieży, przy ul. Piotrkowskiej 104. Podług przedstawionego sprawozdania rozdano biednym za pośrednictwem 36 osób uproszonych:

za pieniądze 13 palt, 229 szt. okryć, 245 szt. biel., 156 par obuwia, za rb. 489 5 kop.

bezpłatnie 126 palt, 1977 szt. okryć, 1794 szt. biel. 413 par ob.

Bazem 139 palt, 2206 szt. okryć, 2040 szt. biel. i 569 par ob., czyli przeciętnie po 165 sztuk dziennie.

Wspomniane wyżej 36 osób są upoważnione do wydawania kwitów, które są wręczane najbiedniejszym ludziom, zasługującym na wsparcie w postaci odzieży lub obuwia. Kontrolę tych ludzi prowadzą robotnicy, członkowie naszych stowarzyszeń.

W przeciągu ostatnich 2 tygodni

swiadczeniu o okropności mego przestępstwa, wreszcie zapytał:

— Powiedzcie mi, kto „autor" tego artykułu? To musi być jakiś rewolucjonista, anarchista... Czort znajet kto...

Począłem się śmiać.

Radca spojrział na mnie zdziwiony.

— No, jeśli pan radca życzy sobie wiedzieć kto napisał omawiany artykuł — z przyjemnością: kolega N.

— Nie znam go. Co to za „socjalista"?

— On socjalista? Ależ, panie radco, człowiek, który całe noce spędza w kabaretach z szansonistkami, myśli tylko o przyjemnościach i o tem by się ubierać podług pierwszej mody? — przyznam się takich socjalistów jeszcze nie widziałem...

Pan Pietrow był zdziwiony, nie chciał wszakże ustąpić i pozostawiał mi trzy dni dla porozumienia się z wydawcą.

Rozumiałem, co to ma znaczyć, lecz o porozumieniu się z wydawcą nie mogło być mowy, gdyż nie wiedzieliśmy nawet na razie gdzie się znajduje.

Jako ostatni argument wyciągam gazety rosyjskie i pokazuje jak w nich pisano o zmarłym.

Ł to jednak nie przemawiało do przekonania cenzora.

— Co można pisać w Petersburgu — to nie u nas w Łodzi — tyle razy o tem panu mówiłem.

Wreszcie dałem słowo honoru, że zobowiążę wydawcę po powrocie by oświadczył „podziękował" radcy za jego grzeszność, byle tylko nie posyłał raportu do bezapelacyjnego trybunału generał-gubernatora.

(D. c. n.)

KARTKI

z dziejów cenzury rosyjskiej w Łodzi.

5) (Dalszy ciąg).

Zazwyczaj, jeżeli groźny telefon oznajmiał o przestępstwie popełnionem przezemnie, a nigdy jasno ono sformułowanem przez telefon nie było — udawałem się w celu wyjaśnienia do mieszkania cenzora w godzinach, przeznaczonych na przyjęcia dla interesantów.

Trzeba przyznać, że przyjmował mnie zawsze przed wszystkimi innymi. W przedpokoju oczekiwało nieraz po kilku interesantów, przeważnie żydów, pragnących upewnić się co do legalności i nieistnienia przeszkód na różne drobne wydawnictwa.

Gdy rozmowa nasza trwała zbyt długo, pan Pietrow wychodził do przedpokoju i załatwiał petentów.

Zazwyczaj kazał składać prośby na piśmie i załączając po kilka rubli „na marki".

Lepszy rydz, jak i nic...

Inspektorem drukarni był w owym czasie niejaki Lisiewicz.

Nudny gaduła, ale człowiek uczciwy, nieprzekupny i ściśle trzymający się litery prawa.

Lisiewicz często brzdącił w zarządzeniach cenzora Pietrowa, gdyż, surowo przestrzegając obyczajności, często konfiskował drobnym księgarzom pocztówki o treści pornograficznej — pocztówki już dozwolone do sprzedaży przez cenzora Pietrowa.

Składnica Odzieży zakupiła za 300 rubli trepów które natychmiast rozdano pomiędzy najbiedniejszych robotników.

Nędza rozszerza się z każdym dniem, a zapasy odzieży i obuwiu zmniejszają się coraz więcej, tak że Składnica Odzieży zmuszona będzie wkrótce czynność swą przerwać. (h)

Nowe numery na domach.

(h) W związku z zaprowadzeniem nowych numerów na domach, ulica Łągiwnicka została na nowo przenieumerowana, a to z tego powodu, iż wiele placów próżnych nie posiadało numerów.

Z komitetu tanich kuchni.

Wiceprzewodniczący komitetu tanich kuchni prosi pp. nauczycieli szkół elementarnych o łaskawe zgłaszanie się do biura komitetu tanich kuchni (gmach magistratu, Spacerowa 14, Wydz. Del. Nies. Pom. Biednym) codziennie od godz. 4—5, w celu porozumienia się w kwestji wydawania obiadów dzieciom szkolnym.

Sprzedż cukru.

(a) Delegacja zaprowiantowania miasta za sprzedawany właścicielom sklepów i kooperatywom cukier pobierała dotychczas należność tylko w walucie niemieckiej, co wpływało w znacznej mierze na wyższe ceny cukru. Obecnie wydział sprzedaży cukru przy Delegacji zaprowiantowania miasta będzie przyjmować należność za cukier w walucie rosyjskiej rublowej, lub ewentualnie w bonach miejskich. Jednocześnie ceny cukru zostały obniżone do normy następującej: za 1 funt faryny—25 kop., zaś za 1 funt cukru kostkowego—30 kopiejek.

Nowa piekarnia fabryczna dla robotników.

(a) W tych dniach dyrekcja fabryki Tow. Akc. K. Szajbiera otwiera dla swych robotników tanią piekarnię, która mieścić się będzie w bielniku przy ul. Emilji. Piekarnia ta dostarczać będzie robotnikom szajbierskim chleba po tanich cenach w gatunku dobrotowym.

Z taniej kuchni przy Stow. prac. handlowych „Wzajemna Pomoc”
(g) Zarząd taniej kuchni przy Stowarzyszeniu prac. handlowych ustalił cenę obiadów z mięsem na 24 kop.

Wiadomości szkolne.

Zajęcia w szkole żydowskiej ludowej, Długa 90, III p. rozpoczynają się w czwartek 13-go b. m. Zapisy trwają w dalszym ciągu. Zapisywać mogą się też dzieci, które już do szkół uczęszczały.

Węgiel dla nauczycieli żyd.
(e) Zarząd Stow. nauczycieli żydów sprawdza dla członków Stow. węgiel. Życzący otrzymać węgiel winni zgłosić się dzisiaj wieczorem od godz. 7 do 9, do lokalu zarządu Stow. i zameldować się do podziału węgla. Jednocześnie należy przynieść ze sobą karty na węgiel.

Dom ludowy dla dzieci w Łodzi (żyd.).

(h) Z inicjatywy grona obywateli zostanie wkrótce utworzony dom ludowy dla dzieci, gdzie otrzymają bezpłatne pożywienie i będzie wychowywane kilka set biednych dzieci.

Lekcje odbywać się będą w języku żydowskim. Będą przyjmowane dzieci tylko od 8 do 6 lat (dziewczęta i chłopcy) i będą się znajdować w szkole od 9 rano do 4 po południu.

Przygotowania do otwarcia szkoły, na którą otrzymano pozwolenie władz odpowiednich, już zostały rozpoczęte.

Ciężkie czasy dla żebraków.

(h) Liczba żebraków zawdzięczając utworzeniu domu przeciwżebraczego w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła na ulicach głównych, natomiast na bocznych znacznie się zwiększyła, gdzie czują się oni pewnymi, a to z powodu nie tak ścisłego dozoru, jak na ulicach głównych naszego miasta.

Usiłowanie kradzieży w uosątku rozdania kart na chleb.

(h) W nocy z poniedziałku na wtorek nocny, wykrajali saby w 24 uosątku rozdania kart na chleb, przy ulicy Brzezińskiej Nr. 11 w celu dokonania kradzieży kart na otrzymanie chleba.

Złoczyńcy nie znalazły kart, z powodu tego iż uczestkowi zabrał je ze sobą do domu, zabrali niekróre drobniaki, znajdujące się w uczestku i umknęli bezkarnie.

Pożar.

(a) Dziś rano o godz. 7 m. 50 wskutek nie wykrytej przyczyny wybuchł pożar w dystrybucji „Konkurencja” przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 120. Do ognia zawezwano II oddział straży ogniowej ochotniczej, który pożar ugasił. Straty dość znaczne spaliło się bowiem kilkanaście skrzyń papierosów i tytoniu a uratowanych papierosów nie można będzie użyć, ponieważż nazbyt przeszły spalenią i dymem. Straty w budynku nieznaczne.

Zamach samobójczy.

(ae) Przy ul. Anny pod nr. 19 niejaką Anna K., 20 lat licząca, w celu samobójstwa wypła trucinę. Zawezwano lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzielenia desperatce doraźnej pomocy lekarskiej, przewiózł ją do szpitala „Unitas”, przy ulicy Pastel. Stan desperatki groźny.

Kradzież po raz drugi.

(h) Ubiegłej nocy nie wykryci złoczyńcy dokonali nader śmiałej kradzieży ze sklepu kolonialnego Łal Bornstein przy ul. Cegielnianej nr. 31.

Złoczyńcy otworzywszy kłódkę na którą zamknięte były drzwi wejściowe do sklepu, wsadzili rękę przez drugie zakratowane, widocznie musieli podsadzić jakieś dziecko pod drzwi zakratowane, gdyż takowe nie sięgały podłogi i tym sposobem dostali się do wnętrza sklepu.

Znałz byli to smakosze, gdyż wybrali oni najlepsze i najdroższe artykuły, jak: czekoladę, kakao, sardynki i t. p.

Poszkodowana oblicza swe straty na 400 rb. Dodać należy, iż przed trzema miesiącami popełniono z tegoż sklepu kradzież na rb. 50, lecz tamtych razem poszkodowana otrzymała z powrotem towar skradziony. Gdy dziś o godz. 8 i pół rano poszkodowana otworzywszy sklep zauważyła kradzież, zawiadomiła ona niezwłocznie VII cyrkul policyjny o popełnionej u niej w nocy kradzieży.

Aresztowania złodziei.

(h) Onegdaj o godzinie 1 i pół po północy stróż nocni z ul. Nowomiejskiej zauważyli na rogu ul. Średniej i Nowego Rynku dwóch podejrzanych osobników z workami na plecach. Ujęto ich i oddano w ręce policyi.

Teatr i muzyka.

Koncert Burmestra.

Wśród skrzyppków pierwszorzędnych Willy Burmester zajął stanowisko bardzo wybitne, gdyż od szeregu lat wykazywał ustawiczną dążność do zrównoważenia wartości wszystkich poszczególnych części swego talentu odtwórczego i złożenia z nich całości możliwie doskonałej. Technika Burmestra, wykończona w najdrobniejszych szczegółach, piękna w tonie i misterna, daje wirtuozowi możność ogarnięcia inter-retacji spokojnie i z taką swobodą, jak gdyby wykonanie najuczuliwszych łamańców nie stanowiło zgola trudności. A poza tem bajeczne poprzędkowanie plastyki szczegółów technicznych charakterowi wykonywanego dzieła, pól, umiarkowany powagą klasycznego frazowania i duch trzeźwy wykształcony estetycznie, trzymający na wodzy poryw uczucia — są to główne charakterystyczne cechy, które znamionują grę wczorajszego koncertanta i czynią z niego artystę-klasyka.

Dłatego wykonanie koncertu Raffi było wzorowe, a mniejsze wrażenie wywarła nawskroś nastrojowa sonata C-moll Griega.

A już niepospolitym mistrzem okazał się Burmester w drugiej części programu, kiedy odtwarzał subtelne miniatury muzyczne Haydna, Hummla, Fielda i Schuberta, nadając każdej z nich wybitną indywidualność, dużo wdzięku i stylizację wykintną. Najwydatniejszym momentem było wykonanie „Capricietta” Haydna, które, jakkolwiek pozbawione głębszej treści (jak zresztą wszystkie powyższe utwory), nabrało tyle duchowego życia, że czyniło wrażenie głębokiego objawienia twórczego. To już tryumf sztuki wykonawczej.

Soliście towarzyszył na fortepianie bardzo subtelnie i umiejętnie p. Willy Klassen. Również korzystnie przedstawił się jako solista w odegraniu „Romansu” Schumanna i Preludu G-moll Rachmaninowa (nie Paderewskiego—jak sam mylnie oznajmił—).

F. Halpern.

Artyści warszawscy w Łodzi.

Warszawscy artyści: Al. Zelwerowicz, Antoni Różański i pani Stanisława Lubicz-Sarnowska przybędą do Łodzi na 25 stycznia, aby wziąć udział w przedstawieniu w teatrze Wielkim, jakie da-nem będzie na uczczenie 35-lecia pana Wł. Maliszewskiego.

Poczynając od dnia jutrzejszego można już zamawiać bilety w cukierni Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) na to interesujące cały ogół łódzki widowisko.

Szczegóły podamy wkrótce; narazie zaznaczymy tylko, że odegraną zostanie jedna z klasycznych polskich komedji, w której artyści warszawscy odegrają główne role.

Do Sz. Redakcji „Gazety Łódzkiej.

W niedzielnym numerze „Gaz. Łódzkiej” zrobiono zarzut dyrekcji teatru polskiego, jakoby niewłaściwie postąpiła ze sprawozdawcą „Gazety” nie wpuszczając go do teatru.

Wzmianka ta wymaga kilku słów sprostowania. Otóż we wszystkich kulturalnych krajach sprawozdawcy teatralni korzystają z jednego wolnego miejsca na każdą premierę, tymczasem „Gazeta Łódzka” posiada dwa wolne miejsca na wszyst-

W Piątek, dnia 14 stycznia, w kościele św. Krzyża o godz. 8 i pół rano odprawione zostanie nabożeństwo za duszę

ZBIGNIEWA KAMIŃSKIEGO

WSPÓŁPRACOWNIKA „ROZWOJU”

na które zapraszają

KOLEDZY.

kie przedstawienia teatralne w ciągu całego sezonu.

Przypadkowy sprawozdawca teatralny „Gazety”, pomimo, że był na pierwszych dwóch przedstawieniach „Cara Pawła” przybył i w ubiegłą środę na 4-te przedstawienie „Pawła”, nie posiadając karty wstępu.

Nic dziwnego, że bileterzy nie wpuszcili go do teatru, tembardziej, że redakcyjne miejsca były zajęte przez osoby, posiadające passe-partout „Gaz. Łódzkiej”.

Niewpuszczenia więc sprawozdawcy do teatru na czwarte przedstawienie sztuki, nie można uważać za wystąpienie dyrekcji przeciwko panu N. jako krytykowi.

Nietaktownym był więc pan sprawozdawca, który, nie posiadając karty wstępu — chciał wejść do teatru.

Dyrekcja Teatru Polskiego.

(Przyjmując za wiadomości powyższe oświadczenie dyrekcji teatru polskiego, musimy jednak zaznaczyć, że p. N., przypadkowy sprawozdawca z „Cara Pawła”, poprzednio stale korzystał, jako literat, z wolnych kart wstępu do teatru Polskiego). (Przyp. Red.).

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

11-go stycznia.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Odparto natarcia nieprzyjaciela na rowy, zdobyte na północnym zachodzie od Massiges. Liczba pojmanych tam jeńców wzrosła do 480 żołnierzy.

Ogień i latawiec bojowy zmusiły do wylądowania francuski latawiec bojowy pod Woumen (na południu od Dixmuiden), wyposażony w 3, 8 cm. działo. Latawiec wpadł nienaruszony z lotnikami w ręce nasze.

Pod Tournai zestrzelono w walce w powietrzu dwupłatowiec angielski.

Z widowni wschodniej i bałkańskiej.

Niema wydarzeń szczególniejszych.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat

austryjski.

WIEDŃ, 11-go stycznia.

Z widowni rosyjskiej.

Wczoraj, nie licząc zwykłych walk artylerji, także i na froncie bessarabskim, oraz we wschodniej Galicji panował spokój.

Od dzisiejszego rana skierował nieprzyjaciel nanowo, po silnym przygotowaniu przez artylerję, daremne ataki na terenie Toporowiec—Rancze.

Z widowni bałkańskiej.

Góra Lowczen została zdobyta.

W trzydniowej zaciętej walce zwyciężyła nasza dzielna piechota wspólnie z ciężką artylerją i J. C. M. marynarką wojenną rozpaczliwy opór nieprzyjaciela i niesłychane trudności niewdzięcznego okręgu Kartsu, wznoszącego się z morza w rodzaju muru na wysokości 1,700 m. i od szeregu lat przygotowanego do obrony. 26 dział, w ich liczbie dwie 12 ctm. armaty, dwa 15 ctm. moździerz i dwa 24 ctm. moździerz, następnie amunicja, karabiny, zapasy żywności i odzieży stały się naszym łupem. Część dział jest dobrych i będzie użyta przeciwko nieprzyjacielowi.

Na północnym-wschodzie Czar-nogórza nieprzyjacieli, który przed samą Berane raz jeszcze stawiał opór, został odrzucony. Miejscowość ta i wzgórze, położone na południowy-zachód od niej, znajdują się w naszym posiadaniu. Dzięki szybkiej akcji udało się uchronić od całkowitego zniszczenia płonący most nad Limą w Beranie.

Pod Ypeklem wykopaliliśmy znowu 13 dział serbskich, oraz wiele amunicji.

Z widowni włoskiej.

Położenie bez miany.

W południowym Tyrolu nad doliną Etsz ukazało się 11 lotników włoskich, którzy na wielu punktach rzucili bez powodzenia bomby.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefler,
marszałek polny porucznik.

Rozmaitości.

Losy „Nowoje Wremia”.

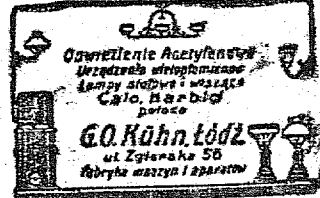
Miedzy braćmi Suworinami, wydawcami „Nowoje Wremia” i jej organu bratniego „Wieczernieje Wremia”, wynikły nieporozumienia. „Nowoje Wremia” szło w ostatnich czasach bardzo źle. Dziennik był zawsze po stronie rządu i rozwój swój zawdzięczał niesumiennym wycieczkom antyżydowskim, jak teraz znowu zajął się szczeniem na Niemców. Przy każdej zmianie rządu zmieniało „Nowoje Wremia” swoje zabarwienie. Ponieważ jednak teraz dla pisma w Rosji niemożliwa jest właściwa orientacja polityczna, rozszło się w pewnych kwestiach z rządem. Skutkiem tego cofnięte zostały najpierw wszystkie ogłoszenia rządowe, które rocznie przynosiły olbrzymie sumy. Odpadły również duże subwencje rządowe. „Riecz” sądzi, że „Nowoje Wremia” będzie musiało przestać wychodzić. W związku z tem staje się dopiero zrozumiałe, dlaczego A. Suworin, brat wydawcy, wtargnął do sali redakcyjnej podczas posiedzenia i dał kilka strzałów w rewolweru. Suworin tłumaczy się, że chciał w ten sposób tylko zaprotestować przeciwko przejściu w ręce bankierów żydowskich większości akcji „Nowoje Wremia”. Wyjaśnia fakt ten, dlaczego w ostatnich czasach „Nowoje Wremia” przestało być antysemitkiem.

„KINO MIRAGE” Grand Hôtel

DZIS

Za cudze grzechy

Wybitny roman w 5 częściach w wykonaniu artystów teatrów cesarskich w Petrogradzie ze słynną Kowalcwską i Orłowem na czele.



PAROWNIKI do kartofli
GNIOTOWNIKI „ „
PRZECZKI „ „

Kotły żelazne pobielane
Piec „ „
Wanny kąpielowe

Aparaty do spajania żelaza (szwejsaparaty)
Palniki do „ „ „ reduktory etc.

wyrobia **G. O. KÜHN, Łódź, ul. Zgierska 56.**

Fabryka maszyn i aparatów.

Fabryka maszyn i aparatów.

TEATR POLSKI

Cegielniana 63.

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowiska w kasie teatru.

Nowość W Czwartek, dnia 13-go Stycznia 1916 r. o godzinie 7 i pół, wieczorem Nowość

Występ JANUSZA ORLIŃSKIEGO.

ZDOBYCIE TWIERDZY

Sztuka w 4 aktach SACHY GUITRY.

Dzielnia
18.

Sala Koncertowa

Dzielnia
18.

Dziś i dni następnych **demonstrowany będzie słynny obraz** Dziś i dni następnych

„TUNEL”

(Połączenie Ameryki z Europą)

dramat w 6 wielkich częściach osnuty na tle powieści słynnego dramaturga

B. KELLERMANA.

Uwaga! Inscenizacja obrazu kosztowała wszechświatową fabrykę film „Union” przeszło 1,000.000 marek. Muzyka ściśle zastosowana do obrazu. Początek przedstawień o godz. 4, 6 i 8 pp. SALA OGRZEWANA.

WARSZAWSKIE BIURO sprzedaży i wynajmu film „Corso”, Warszawa WIERZBOWA 7.

Biuro ogłoszeń „Merkur” Piotrkowska 92.

Dziś

Potężne dzieło kinematograficzne

Dziś

Wojna i pokój

w 6 częściach podług słynnego dzieła

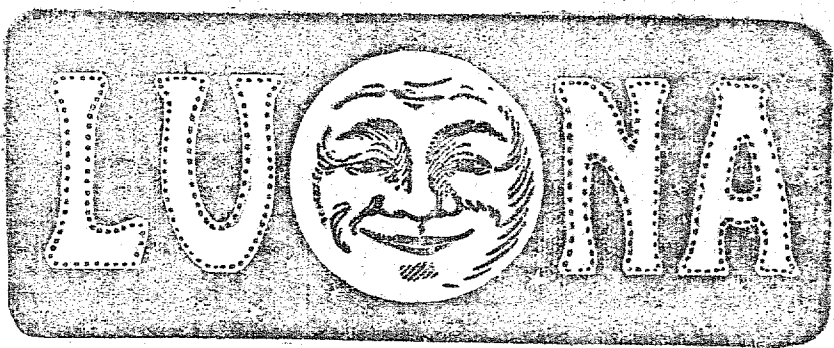
Hr. L. TOLSTOJA

1. Złote marzenia. 2) Idealna miłość. 3) Pod wpływem awadziela. 4) Okropna rzeczywistość. 5) Na polu bitwy. 6) Fatalizm.

Wybitni artyści w głównych rolach.

KARALLI, MOZZUCHIN, Rutkowski, Połoński, Łopuchin.

Tylko w **CASINO**



Sensacja! Do poniedziałku włącznie! Sensacja!

Najpiękniejsza kobieta w świecie

FRANCESKA BERTINI

odtworzy główną rolę

w wspaniałej tragedji w 5-ciu wielkich częściach

TANCERKA CZARNEJ SZYNKOWNI

Niniejszym pośpieszamy zawiadomić, że p. Seweryn RAJGRODZKI po dłuższym pobycie za granicą powrócił do Łodzi i zajął się interesami klienteli naszego Towarzystwa, które dawniej załatwiał on sam i ojciec jego p. Herman RAJGRODZKI. Tymczasowo zajmuje się w biurze naszym w Łodzi przy ul. Cegielnianej pod № 51. Biuro czynne codziennie od 9—1 i od 8—6.

W. CZYŻEWICZ
DYREKTOR WARSZAWSKIEJ FILII
Tow. „L'URBAINE”

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektroizolizacją (usuwanie szpeczących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

**Lecznica Dentystyczna
S. Dąbrowskiego
w Łodzi Rozwadowska № 1**
czynna od 9—1 i 2—6.

Felczer

z długoletnią praktyką szpitalną
przyjmuje codziennie i udziela porad.
Aleksandrowska 37 i p. Rozwadowski

Terminowa dostawa

ładunków gwarancja

Warsz. Biuro Ekspedycyjno-Transportowe

Aleksandra Różnykował

Warszawa, Senatorska 96.

Łódź, Dzielnia 35, Hotel - Pałace.

800 pniów drzewa dębowego i brzoźowego pod dachem, 30 worków kajnitu i 8 worków soli potasowej, zaraz do sprzedania.
LAGIEWNIKI, Restauracja

MYDŁO

cząstochowskie, holenderskie, „Ocean”, nitramaryn, jako też cykorja Bohma. Ul. Piotrkowska 25, w podwórku na lewo.

Przymusowa licytacja

W piątek, d. 14 stycznia sprzedam przez licytację zaraz za gotówką:

1) o g. 10¹/₂ r. przy Nowo-Cegielnianej 40 1 szafę do garderoby, 1 regulator, 1 maszynę do szycia, 1 sofę, rozmaite szafy sklepowe, repozytorja i stoły, 1 lodówkę, około 2 tysięcy cygar i inne;

2) o g. 12-ej w poł. przy ul. Zakątnej 47. 1 bufet, 1 zegar stojący;

3) o g. 12¹/₂ pp. przy ul. Leszno Nr. 54 b. 1 lustro z szafeczką, 1 otomanę pluszową, 1 regulator, 1 szafę do garderoby 1 biurko

4) o g. 3-ej po poł. przy ul. Pańskiej 23. 1 kredens, 1 lustro,

Cynka

Komisarz sądowy w Łodzi.

A. A. A. Maszyny do szycia kupuję i sprzedaję Łagiewnicka 27 m. 8 Karczemski.

A. Meble z 3 pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189—9.

A. M. Meble z trzech pokoi sprzedam tanio Miłkowskiego 40, m. 2.

Biuro Prośb St. Ruzdzkiego, Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Kobieta rzetelna, pracowita, gospodarna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na stałe lub na przychód. Otwarte składają proszę pod „Praca” w Gaz. Łódz.

Kompletne urządzenie fryzjerskie sprzedam tanio byle zaraz. Luzy 17. Fryzjer.

Meble z kilku pokoi sprzedam tanio. Główna 111, m. 13, w oficynie.

Nauczycielka, wykładająca specjalnie historję i literaturę polską, podejmie się udzielać lekcji i dzieciom przedmiotów szkolnych. Miłkowskiego 88, drugie piętro.

Poszukuję się od lipca lokalu z 16—18 łazienkami większych pokojów, między Zawadzką i Adreją, Piotrkowską i Długą. Gimnazjum żeńskie Sobolewskiej. Zawadzka 26.

Pałaca z dobremi świadectwami do Cornwal-kotta poszukuję Zakątna 54.

Student politechniki, udziela korepetycji ul. Przejazd 65 m. 49 SS.

Urządzenie zakładu fotograficznego tanio do sprzedania całkowicie lub częściowo. Zgierzka 58, gospodarz.

Ważne dla kupców kolonialnych. Eoienderska 28 kawa 28 kop. funt. Krótka 12 m. 17.

Feliksowi Puchala skradziono dwa paszporty rosyjski wydany z gm. Kozesko, pow. Kieleckiego, 2) niemiecki wydany przy ul. Przejazd 1.

Franciszek Różalski zgubił paszport niemiecki wydany przez magistrat miasta Zgierza.

Jan Kowalczyk zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Jadwidge Kergiewicz skradziono paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangelickiej 7.

Zginiat weksel in blanco na Rbl. 100 wystawiony przez Henryka Goltza w d. 10 XII 1913 r. Należy uważać go za nieważny.